

k/3722

REJESTR DOTYCZY:

CHMIEL Franciszek

s/c i

z d.

* 1923

..... w

kraj:

+ nagle 30 stycz. 1980 Ashton-u-Lyne

kraj: UK.

pochowany: Hurst Cemetery

nr grobu:

Nr rejestracyjny

75 / 80

Nota zamieszczona:

w tomie

czesci

I n d e k s

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

z kolekcji Biblioteki

znak rozpoznawczy

Nota:

Przypisy:

- ż. Wiktoria z zymanskich i brat Tadeusz w Australii

Nota:

Wiadomości z Wielkiej Brytanii

Wspomnienie pośmiertne

Dnia 30-go stycznia rano po powrocie z pracy zmarł na atak serca, wieloletni sekretarz Okręgu PSL-u Lancashire i koła Ashton-Stalybridge śp. Franciszek Chmielec.

Jego przedwczesna śmierć w wieku 56 lat okryła żałobą ludowców okręgu i całe społeczeństwo w Ashton. Zmarły był bowiem znanym i powszechnie lubianym działaczem wszystkich miejscowych organizacji. Nic więc dziwnego, że pogrzeb, który się odbył w dniu 5 lutego stał się manifestacją żałobną wspólnoty polskiej w Ashton i okolicy. Przybyli ludowcy z Bolton i Oldham.

Przypisy

W wypełnionym kościele St. Maryi nabożeństwo żałobne i egzekwie odprawił prob., ks. kan. M. Lewandowski. Po obu stronach trumny przykrytej białoczerwoną flagą, stały sztandary PSL z Ashton, Oldham i Bolton oraz miejscowego koła SPK i KSMP. W kazaniu żałobnym ks. prob. podkreślił zasługi zmarłego na polu organizacyjnym i społecznym i w imieniu pa-

rafii złożył rodzinie wyrazy współczucia.

Przy jego grobie, pomimo niepewnej pogody, zebrało się liczne grono kolegów i przyjaciół. W imieniu PSL-u i lokalnych organizacji pożegnał zmarłego prezes Okr. Lanc's. B. Pindor. Pożegnał przyjaciela i ludowca koła oraz okręgu.

Śp. Franciszek był dobrym i lubianym, a nade wszystko ofiarnym działaczem naszej wspólnoty. Nie szukał urzędów czy pochwał i nie uchylał się od obowiązków. Był tam, gdzie mógł coś pomóc dla dobra ogółu. Jeśli obarczano go jakąś funkcją to ją wykonywał zawsze sumiennie.

Pochodził z ziemi rzeszowskiej i z tej ziemi wyrósł na człowieka pełnego dobrych zalet. Pracował w kole SPK, w kole PSL, w polskim klubie, był czynnym członkiem w okr. Lanc's. i brytyjskim, w Komitecie rodzicielskim szkoły sobotniej.

Niech Mu będzie lekka i gościnna ziemia angielska.

Na 12.3.80 XXX

Źródła i bibliografia:

- * Dziennik Polski 4.2.80 - nekrolog
- * Narodowiec 12.3.80 - wspomnienie
- * Jutro Polski 31.3.80 - wspomnienie

znak rozpoznawczy

18/4.II.80/
33/ 12.III.80/
27/31.III.80/

ś. † P.

FRANCISZEK CHMIEL

zmarł nagle 30 stycznia 1980 w wieku 56 lat.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele St. Mary, Wellington Road, Ashton-u-Lyne we wtorek 5 lutego o godzinie 10, po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz Hurst.

Tracimy szczerego przyjaciela, ofiarnego społecznika, kochanego męża i tatusia.

Cześć jego pamięci!

ŻONA I DZIECI
KS. KAN. M. LEWANDOWSKI
LOKALNY KOM. SKARBU NARODOWEGO
KOŁO SPK Nr 231
KOŁO P.S.L.
POLSKI KLUB
MŁODZIEŻ K.S.M.P.

Pożegnanie Ludowca-Spółecznika

W środę 30 stycznia rano po powro- aby pożegnać kochanego męża, ojca i cie z pracy zmarł na gwałtowny atak drogiego nam przyjaciela i kole- Chwila rozstania się z nim spadła na serca FRANCISZEK CHMIEL, członek nas nagle i niespodziewanie. Jeszcze Zarządu W. Brytania, wieloletni sekre- przed paroma tygodniami w naszej tarz Okręgu P.S.L. Lancashire i koła rozmowie towarzyskiej ś.p. Franciszek po- Ashton-Stalybridge.

Jego przedwczesna śmierć w wieku 56 lat okryła żałobą ludowców Okręgu dzieci dorastają, zaczynają stawiać wła- i całe społeczeństwo w Ashton. Zmar- sne kroki w życiu, i że będzie mu leż- ły był bowiem znanym i powszechnie i coraz lepiej. lubianym działaczem wszystkich miej- rowały jego losem, i chociaż stoimy scowych organizacji. Nic więc dziwnie- nad jego otwartą mogiłą, trudno nam go, że pogrzyb w dniu 5 lutego stał się uwierzyć, że ten człowiek tak dobry żałobną manifestacją wspólnoty polskiej i pełen życia odszedł od nas na zaw- w Ashton i okolicy. Przybyli również sze. Droga Janino córki i synie, chcę ludowcy z Bolton i Oldham, aby od- Was zapewnić, że w tej ciężkiej i bo- prowadzić go na wieczny spoczynek. lesnej chwili nasze myśli, nasze uczu-

W wypełnionym kościele św. Marii nabożeństwo żałobne i egzekwie odpra- Obecność sztandarów w kościele i tak wił proboszcz ks. kan. M. Lewandowski. wielki udział nas wszystkich w dzi- Po obu stronach trumny pokrytej bia- siejszej żałobnej uroczystości, świadcz- ło-czerwoną flagą stanęły sztandary lu- o tym że ś.p. był dobrym człowiekiem, dowe z Ashton, Oldham i Bolton oraz gorącym patriotą, a nade wszystko o- miejscowego koła S.P.K. i młodzieży fiarnym działaczem naszej wspólnoty. K.S.M.P. W kazaniu ks. Proboszcz pod- W tej pracy nie szukał urzędów czy kreślił zasługi zmarłego na polu pracy pochwał, ale też nie uchylał się od obo- organizacyjnej i społecznej a w imie- wiązków. Zawsze był tam, gdzie mógł niu parafii złożył rodzinie wyrazy coś pomóc, coś zrobić dla dobra ogółu. szczerzego żalu i współczucia.

Przy jego grobie, pomimo niepew- Jeśli go obarczono jakąś funkcją, to je- nej pogody zebrało się liczne grono go prosta odpowiedź brzmiała „no, trud- przyjaciół i kolegów. W imieniu Pol- no, ktoś to musi przyjąć”. skiego Stronnictwa Ludowego i lokal- Pochodził z ziemi rzeszowskiej, mo- nych organizacji pożegnał zmarłego że najuboższej ze wszystkich dzielnic kol. B. Pindor tym to przemówieniem: Polski, ale z tej biednej ziemi wyro- 194. Zebrałiśmy się na tym cmentarzu, sły spokojenia oddane sercem i duszą

Polsce — naszej ojczyźnie. Takim wła- śnie był ś.p. Franciszek. Kiedy po woj- nie osiedlił się na stałe w Stalybridge, wstąpił do koła Polskich Kombatantów, bo wierzył że walka o Polskę wolną i demokratyczną nie jest zakończona. Tą samą ideą kierował się, kiedy zo- stał członkiem-platnikiem lokalnego ko- mitetu Skarbu Narodowego. Wiele cza- su i pracy poświęcił dla utrzymania i działalności Klubu Polskiego tu w Ash- ton. Nigdy nie ukrywał faktu, ani też się nie wstydził, że był synem wsi pol- skiej, dlatego związany był aktywną pracą w Polskim Stronnictwie Ludo- wym nie tylko tu w Ashton, ale rów- nież na terenie Okręgu Lancashire. Obe- cni członkowie i członkinie Katolickie- go Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej to dawniejsi uczniowie i uczennice szko- ły sobotniej, w której ś.p. z ramienia Komitetu Rodzicielskiego pracował przez szereg lat jako skarbnik i czło- nek Zarządu.

To ta młodzież i cara nasza wspomina organizacyjna tu nad Twoim grobem składamy Ci, Franku, z głębi serc na- szych podziękowanie za wszystko, coś dla nas uczynił. — Pamięć o Tobie po- zostanie na długo w sercach naszych. Odpoczywaj w pokoju wiecznym”.

Bolesław Pindor